TEATR KAMERALNY
W BYDGOSZCZY

SEZON 1979/80

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY
GRZEGORZ MRÓWCZYŃSKI

*

ZASTĘPCA DYREKTORA
ROMUALD PRZEPERSKI

*

KIEROWNICTWO LITERACKIE
JANUSZ KRYSZAK
JERZY NIESIOBĘDZKI

*

KIEROWNIK MUZYCZNY
GRZEGORZ KARDAŚ

*

DOM BERNARDY ALBA

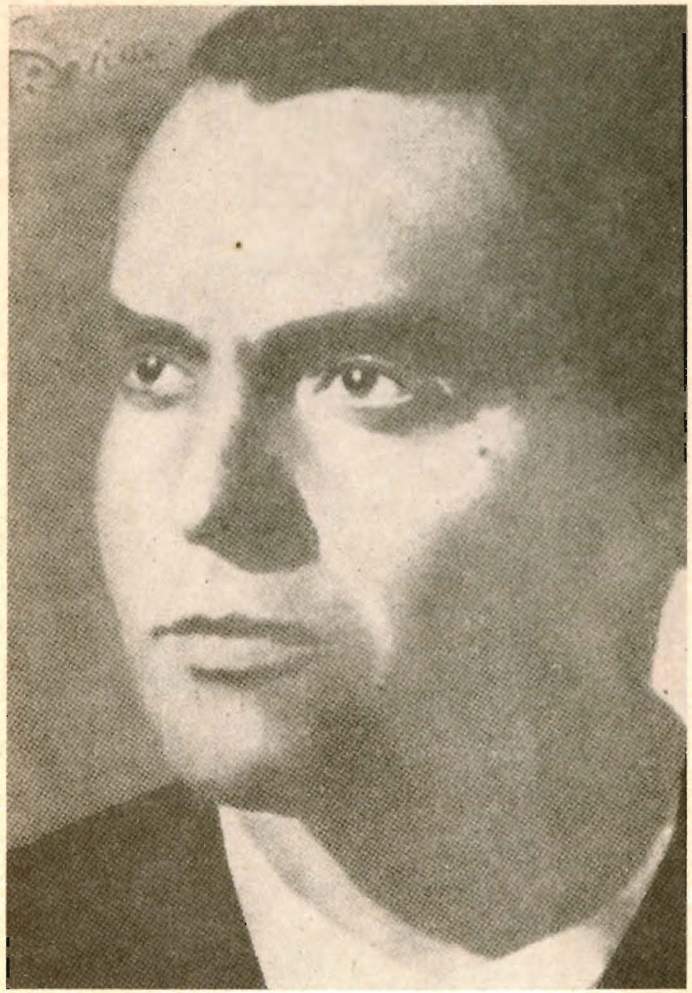

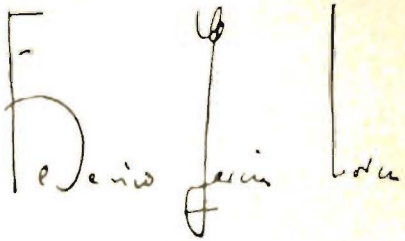

„Nasza publiczność, która jest podatna na oddziaływanie teatru... to znaczy koła o ambicjach intelektualnych i artystycznych oraz przede wszystkim lud, ten ubogi... uczciwy i umiejący jeszcze być wdzięcznym lud nas rozumie."

FEDERICO GARCIA LORCA

STEFANIA CIESIELSKA-BORKOWSKA

Federico Garcia Lorca

urodził się u progu wieku XX, w momencie niezwykle tragicznym dla swego kraju. Rewolucja—według wyrażenia wielkiego romanisty Edwarda Porębowicza — usiadła jak zła wróżka przy kołysce nowo narodzonego dziecięcia, tego wielkiego niewiadomego, jakim był wówczas wiek XX. Barwa epoki łączy się ściśle z ewolucją talentu Lorki.

Odczuwał on i rozumiał niepokoje swego kraju, widział całą jego nędzę społeczną, zabobon, inercję i marazm, które niweczyły wielkie możliwości narodu o niezwykłej inteligencji i fantazji. Umiał te niepokoje oblekać w formę poezji o wysokim locie, a później prozy dramatycznej, surowej, pozbawionej ozdób, w której miał odwagę poruszać wszelkie palące kwestie.

Federico Garcia Lorca urodził się artystą, mającym jednaką zdolność wypowiadania się w różnych dziedzinach sztuki. Był muzykiem, śpiewakiem, rysownikiem i poetą. Jednakże w miarę dojrzewania, w miarę jak uświadamiał sobie rolę pisarza w społeczeństwie, odrzucał piękną formę, a prozę odzierał z wartości estetycznych dla dosadniejszego i bardziej zrozumiałego stawiania zagadnień.

Jutrzenka

Dzwony Cordoby
o świcie.
W Granadzie dzwonów jutrzenki!
bicie.
Słyszę was wszystkie dziewczęta,
płaczące na ziemi żałobnej,
na trawach miękkich.
Dziewczyny
z górzystej Andaluzji,
z andaluzyjskiej niziny.
Córki Hiszpanii biedne
o stopach malutkich,
drżące przede dniem,
co napełniły światłem
uliczki przedmieść.
O dzwony Cordoby,
jutrzenki,
o dzwonów świtu w Grandzie
dźwięki.

STEFANIA CIESIELSKA-BORKOWSKA

„Kryterium wartości teatru"

(...) Według Lorki kryterium wartości teatru jest społeczne; jako instrument służący do podniesienia kraju na wyższy poziom kulturalny i barometr wykazujący nasilenie życia kulturalnego kraju tego — jest teatr równocześnie wzorem i zwierciadłem odbijającym istotny stan kultury.

Jako wzór — wychowuje publiczność, jako zwierciadło — ukazuje jej rzeczywistość niezakłamaną. Ale pedagogiczna, społeczna wartość teatru nie może zastąpić jego wartości jako sztuki. A więc dwa postulaty równorzędne, równowartościowe: artystyczny i społeczny.

Stosunek twórców do odbiorców powinien być — zdaniem Lorki — oparty na współzależności.

Teatr jest szkołą dla publiczności i trybuną, z której się społeczeństwo swobodnie wypowiada. Lud zapładnia swój teatr i pomaga mu w rozwoju, teatr wyczuwa życie społeczeństwa współczesne i przyszłe.

Twórca dramatyczny musi być artystą, aktor również. Publiczność może od nich żądać rzeczy trudnych. Walcząc z trudnościami talent dojrzewa (Exigencia y lucha templan al alma del Artista).

Teatr mając kształcić publiczność, musi wobec niej zachować godną postawę, a zarazem wysoki poziom artystyczny. Musi być sztuką. Wielka sztuka oddziaływa społecznie, stąd jej potężne znaczenie. Taki teatr ma przyszłość, do niego należy jutro, on tylko wyczuje świt nowych idei, nadchodzące nowe życie i nowego człowieka.

FEDERICO GARCIA LORCA

DOM BERNARDY ALBA

(LA CASA DE BERNARDA ALBA)

Przekład: Zofia Szleyenowa

OSOBY:

BERNARDA	EWA STUDENCKA-KŁOSOWICZ
MARIA JOSEFA, matka Bernardy	ZOFIA KRAJEWICZ
ANGUSTIAS, córka Bernardy	TERESA LEŚNIAK
MAGDALENA ,, ,,	OLGA SITARSKA
AMELIA ,, ,,	MAŁGORZATA OZIMEK
MARTIRIO ,, ,,	KRYSTYNA BARTKIEWICZ
ADELA ,, ,,	MARIA QUOOS
PONCJA, stara służąca	WANDA RUCIŃSKA
SŁUŻĄCA	STEFANIA CICHORACKA-SZPOTAŃSKA

*

REŻYSERIA	GRZEGORZ MRÓWCZYNSKI
SCENOGRAFIA	RYSZARD STRZEMBAŁA
OPRACOWANIE MUZYCZNE	GRZEGORZ KARDAŚ
ASYSTENT REŻYSERA	OLGA SITARSKA
INSPICJENT	LAURA DZIENKIEWICZ
SUFLER	KRYSTYNA KOZAK

Premiera — listopad 1979 r.

GÜNTER W. LORENZ

„Bez lamentów! Śmierci należy patrzeć prosto w twarz..."

(...) W morzu żałoby pogrążyła się Hiszpania, w owym dniu 19 sierpnia 1936, w którym Federico Garcia Lorca został zamordowany. On, który w ciągu całego życia tak się ze śmiercią poufalił, „Andaluzyjczyk z tak burzliwym losem" jak sam powiedział w „Trenie na śmierć Ignacia Sanchez Mejias", napisał na wiele lat przed swą gwałtowną śmiercią w „Cante jondo" wiersz pod tytułem „Memento", który zaczynał się od tych pełnych przeczucia słów:

Gdy kiedyś umrę,
Pogrzebcie mnie z moją gitarą
W piasku.

I pogrzebali go w piasku szybko i byle jak. Udeptali potem grunt nogami, aby nie pozostał ślad po dokonanej zbrodni. W dniu 20 sierpnia 1936 faszystowska gazeta wydawana w Grenadzie, „Ideal", w codziennej liście rozstrzelanych umieściła również nazwisko: Federico Garcia Lorca. Od tego czasu nie wolno go było w Hiszpanii pod surową karą wymieniać. Grobu poety zapewne nie da się już odnaleźć, gdyż zatarcie śladów przez morderców oraz lata i wiatr spowodowały, że suchy grunt nic już zdradzić nie może.
A w miejscu gdzie Lorca został przypuszczalnie przez swych morderców zagrzebany, wyciął podobno ktoś nieznajomy w suchym pniu martwego uschniętego drzewka oliwkowego malutki krzyżyk.

GÜNTER W. LORENZ

„Zobaczysz, że to zwariowany pomysł:
dramat z samymi tylko postaciami kobiecymi,
bez mężczyzn.
Zapytuję sam siebie, czy to nie za śmiałe."

(FEDERICO GARCIA LORCA)

(...) „Dom Bernardy Alba", to wymowne potężne oskarżenie konwenansu oraz każdej społecznej i moralnej potworności, zawdzięcza swoje napięcie właśnie temu, że nie występuje tam żaden mężczyzna. Gdyby mężczyzna był obecny, nie mógłby już pozostać tylko bożyszczem i marzeniem zmuszonych siłą do wstrzemięźliwości dziewczyn, i tragedia nie mogłaby się rozwinąć.

Lorca na pewno zdawał sobie z tego sprawę, gdyż we wszystkich swych sztukach teatralnych wykazywał zawsze nieomylną intuicję w wyczuciu tego, co jest sceniczne i dramatyczne, zwłaszcza jeśli miało to służyć jako uwarunkowanie tragedii. (...)

Błędem jednak by było uważać Bernardę Alba jedynie za uosobienie zła. Sama padła przecież także ofiarą surowych praw, którym podporządkować chciała swe córki. Demonstruje ona jednak potęgę nienawiści i najkrótszą drogę prowadzącą od przemocy do anarchii, tym niebezpieczniejszej, że nie mogącej znaleźć naturalnego ujścia spod jarzma tyranii.

Realizm tego dramatu nie ma nic wspólnego z naturalizmem, który w przeciwieństwie do tragedii Lorki — nie był i nie jest w stanie tak uwydatnić skutków stałego ucisku i buntu przeciwko niemu, jak widzimy to w kręgu rygorystycznej dyktatury Bernardy Alba.

FEDERICO GARCIA LORCA

Serenada

U brzegów rzeki ciemnej
noc oto kąpać się będzie,
a w dwojgu piersi Lolity
umierają z miłości gałęzie.
Umierają z miłości gałęzie.

Już na marcowych mostach
noc zaśpiewała nago.
Lolita obmywa ciało
nardem i wodą słonawą.
Umierają z miłości gałęzie.

Noc anyżowa i srebrna
rozwidnia dachy i ściany.
Srebro strumieni i luster.
Twych białych bioder anyż.
Umierają z miłości gałęzie.

GÜNTER W. LORENZ

Prapremiera „Domu Bernardy Alba"

Ta ostatnia ze znanych dotychczas tragedii Lorki miała pełne przygód koleje losu, aż dopiero w dziewięć lat po jej ukończeniu, oraz po zamordowaniu poety, została w dniu 8 marca 1945 po raz pierwszy wystawiona w Buenos Aires. I wtedy Margarita Xirgu opuściła swój polityczny azyl w Montevideo, przyjechała do stolicy Argentyny i tak jak ongiś odegrała znów rolę tytułową dramatu. Przyjaciele Lorki byli na tej spóźnionej prapremierze obecni i kiedy Margarita Xirgu wypowiedziała ostatnie cierpkie słowa Bernardy: „Nie lamentować! Śmierci trzeba patrzeć prosto w twarz! Cicho! Milczeć, powiedziałam! Łzy tylko, kiedy nikt nie widzi! Wszyscy pogrążamy się w morzu żałoby... Czy mnie rozumiecie? Milczeć, powiedziałam milczeć. Milczeć!" — widzowie pamiętający Lorkę zaczęli szlochać. I Margarita również wybuchła płaczem na scenie. Nikt nie był na tyle pozbawiony smaku i uczucia, aby bić brawa. Gmach teatru opróżnił się w milczeniu. Była to manifestacja miłości, podziwu i żałoby.

Federico Garcia Lorca na scenach polskich

Lorkę do teatru w Polsce wprowadził Leon Schiller, jako rektor szkoły aktorskiej w Łodzi. W roku 1948 wystawił tam w teatrze Wojska Polskiego „Krwawe gody" w przekładzie Mieczysława Jastruna (w reżyserii J. Wyszomirskiego, a scenografii Z. Strzeleckiego). W tymże roku odegrano w łódzkim Domu Kultury jako pracę warsztatową młodych aktorów „Dom Bernardy Alba" (w przekładzie Jana Winczakiewicza) na ogół bez powodzenia u publiczności.

Po całej serii spektakli udanych, cieszących się nadzwyczajną frekwencją w Łodzi, wystawiono jeszcze w 1948 roku „Krwawe gody" w Warszawie.

Premiera „Czarującej szewcowej" (w tłumaczeniu Jana Winczakiewicza) odbyła się w Teatrze Polskim w Poznaniu w inscenizacji Wilama Horzycy, a scenografii J. Kosińskiego. Zachęcone sukcesem sztuki, wystawiły „Czarującą szewcową" Opole, Katowice, Jelenia Góra, Stary Teatr w Krakowie (w inscenizacji i scenografii Tadeusza Kantora), a w roku 1957 warszawski Teatr Narodowy w czasie krótkiej dyrektury Wilama Horzycy.

„Pannę Rositę" w przekładzie Zofii Szleyen wystawił w roku 1953 Teatr Ludowy w Warszawie z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

„Dom Bernardy Alba" zrazu niepopularny, osiągnął w ciągu dwóch lat (1955 i 1956) dużą ilość przedstawień w pięciu teatrach: w Krakowie (Stary Teatr), we Wrocławiu (Teatry Dramatyczne) w Poznaniu (Teatr Polski), w Warszawie i Gdańsku (Teatr Wybrzeże).

Jedna z pierwszych sztuk Lorki „Mariana Pineda" (w pełnym przekładzie oraz przeróbce dla świetlic Zofii Szleyen) była grana w dwóch teatrach: w Tarnowie i Gdańsku, a w nowym przekładzie Zbigniewa Bieńkowskiego z Niną Andrycz w roli głównej — w Teatrze Polskim w Warszawie. (1962)

W roku 1956 w Ateneum w Warszawie wystawiono „Yermę" z Antoniną Gordon-Górecką w roli tytułowej.

Zestawiła:
STEFANIA CIESIELSKA-BORKOWSKA

W programie wykorzystano:

Stefania Ciesielska-Borkowska. „*Teatr Federica Garcia Lorki*" Łódzkie Towarzystwo Naukowe nr 53. Łódź 1962 r.
Günter W. Lorenz. *Federico Garcia Lorca*. PIW, Warszawa 1963.
Federico Garcia Lorca. *Poezje wybrane*. Wyboru dokonał i przełożył Jerzy Ficowski. PIW, Warszawa 1975.

Program ilustruje malarstwo FRANCISCO GOYI.

DZIAŁ TECHNICZNY:

KIEROWNIK TECHNICZNY
SZCZEPAN ŚLEDZIŃSKI

BRYGADIER SCENY
ANTONI MARCINKOWSKI

ELEKTRYK
LESZEK JARZĘBEK

KIEROWNICY PRACOWNI:
KRAWIECKIEJ DAMSKIEJ
MODESTA WRÓBLEWSKA

KRAWIECKIEJ MĘSKIEJ
WŁADYSŁAW KLIMASZEWSKI

MALARSKIEJ
MACIEJ GNATOWSKI

STOLARSKIEJ
ANTONI TROJANOWSKI

FRYZJERSKIEJ
HALINA MUSIAŁŁ

AKUSTYK
ZBIGNIEW FAC

REKWIZYTOR
HIERONIM GUZEK

SZEWC
FERDYNAND ROGUSZKA

KOORDYNATOR PRACY ARTYSTYCZNEJ
ZOFIA MRÓWCZYŃSKA

DZIAŁ LITERACKI:
DZIAŁ WSPÓŁPRACY Z MŁODZIEŻĄ
ANNA BŁASZCZAK

KONSULTANT PROGRAMOWY
JADWIGA STURLIS

REDAKCJA PROGRAMU
EWA ADAMUS-SZYMBORSKA

OPRACOWANIE GRAFICZNE
MARIAN IWANOWICZ

REDAKTOR TECHNICZNY
PAWEŁ MERASZYŃSKI

CENA ZŁ 10.—